Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

CZWARTEK

22. KWIETNIA 1920.

NR. 97. — ROK XXVIII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 1 Markę.

Przedpłata wynosi:	z odnoszeniem	bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	Marek 24	Marek 22	Marek 24	Marek 30	Marek 20

Redakcya (tel. Nr 190) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

Komunikat o zerwanych rokowaniach.

Rząd polski ogłosił wczoraj komunikat w sprawie rosyjskich propozycyi pokojowych. Po upływie zwyż dziesięciu dni od chwili, w której Cziczerin notą do państw ententy przerwał rozhowory radiotelegraficzne z Warszawą, uznało nasze ministerstwo spraw zagranicznych za wskazane określić w tej sprawie swoje stanowisko i, dając pośrednio odpowiedź Moskwie, poinformować o właściwym stanie rzeczy tak społeczeństwo polskie, jak i zagranicę.

Nie wiemy, czy między wspomnianą notą, a owym dziesięciodniowym okresem opóźnienia zachodzi jaki bliższy związek przyczynowy. Wszak wiadomo, iż po otrzymaniu ostatniej noty bolszewickiej okazała się przedewszystkiem konieczność zbadania, czy pomysł zwrócenia się do mocarstw ententy jest domorosłym pomysłem moskiewskim, czy też inspiratorów tego kroku należy szukać gdzieindziej. Wywiady, poczynione w Warszawie, dały ponoć wynik ujemny. Być może, że odmiennie brzmiały informacye ze stolic zagranicznych, a zwłaszcza z nad Tamizy i że pośpieszny wyjazd min. Patka do San Remo nie ze wszystkiem należy kłaść na karb jego nagłej animozyi do areny sejmowej. O ileby jednak te przyczyny nie zachodziły, w takim razie pośpiech, z jakim komunikat wygotowano, nie świadczyłby dodatnio o sprawności i szybkości decyzyi w urzędzie przy ulicy Miodowej.

Pod względem merytorycznym komunikat stanowi rekapitulacyę dotychczasowych oświadczeń rządu polskiego w sprawie rozejmu i miejsca rokowań. Zgodnie z istotnym stanem rzeczy opisuje rząd polski pokrótce historyę dotychczasowych rozmów z bolszewikami, zestawiając pierwotną propozycyę moskiewską, pozostawiającą Polsce oznaczenie czasu i miejsca rokowań z dalszymi wybiegami p. Cziczerina w rodzaju zawieszenia broni aż do chwili, w której bolszewicki Talleyrand odwołał się do ententy. Pod tym względem nota ułożoną jest zręcznie i motywy rządowe, wykazujące nicość dowodzeń bolszewickich, same przez się prowadzą do konkluzyi, iż „jest rzeczą oczywistą, że spór o miejsce jest tylko pretekstem do odroczenia chwili rozpoczęcia rokowań".

W pierwszym jednak rzędzie szuka się w nocie odpowiedzi na pytanie, jak się w danej chwili przedstawia kwestya Borysowa? Czy rząd polski — mówiąc językiem socyalistycznym — „będzie się w dalszym ciągu upierał" przy tej miejscowości? Otóż odpowiedzi wprost na to pytanie w nocie niema. Jednak z tonu noty wynika, że o ile rząd polski będzie mógł dojść do przekonania, iż spór o miejsce nie jest dla bolszewików „jedynie pretekstem" do odroczenia rokowań, w takim razie o Borysów rokowania się nie rozbiją.

Oczywiście do nadziei tej odnosić się trzeba bardzo sceptycznie. Sceptycznie też odnosi się rząd, skoro akcentując dobitnie, że trwa nadal na stanowisku najszybszego zawarcia sprawiedliwego pokoju, daje do zrozumienia, iż rokowania wówczas będą mogły liczyć na powodzenie, gdy „rząd komisarzy ludowych przekona się o bezcelowości dalszej wojny i dalszego zwlekania".

A wiemy, że środki do zaaplikowania bolszewikom tego „przekonania się" leżą również w mocy państwa polskiego.

Komunikat rządowy w sprawie rokowań z bolszewikami opiewa:

Rada komisarzy ludowych rosyjskiej rzeczypospolitej sowietów zwróciła się do rządu polskiego z propozycyą pokojową i z prośbą o wskazanie czasu i miejsca rokowań.

Rząd polski wskazał Borysów, jako punkt leżący przy najmniej uszkodzonej magistralnej linii kolejowej, oraz dogodny do wszelkiego rodzaju połączeń telefonicznych i telegraficznych zarówno w kierunku Warszawy, jak Moskwy. Obie strony miałyby możność przeprowadzenia swoich połączeń, oraz utrzymania ich wyłącznie w swojem posiadaniu pod swoim nadzorem. W ten sposób Borysów, jako miejsce rokowań, zapewniał obu stronom jednakowe korzyści komunikacyjne z obu stolicami.

W odpowiedzi na to rząd komisarzy ludowych wystąpił z żądaniem zawieszenia broni na całej linii bojowej.

Zważywszy jednak,

że narady nad techniczną stroną wykonania rozejmu, spisanie jego warunków, wyjaśnienie ich wszystkim oddziałom bojowym i prawidłowe przeprowadzenie postanowień rozejmowych na froncie, długości około 1.000 klm., zabrałoby nie mniej czasu, niż ustalenie podstawowych zasad traktatu pokojowego,

że przy braku dostatecznych gwarancyj dotrzymania warunków rozejmu na tak długiej linii zdarzały się codziennie nieporozumienia, któro oddziaływałyby niekorzystnie na przebieg rokowań,

że wreszcie rozejm długotrwały zrodziłby stan „ani pokoju ani wojny" i pozwoliłby na przeciąganie rokowań bez końca, —

rząd polski propozycyę rozejmu odrzucił i oświadczył się za natychmiastowem przystąpieniem do rokowań pokojowych. Była to droga prostsza i bezpośrednio do celu zmierzająca. Aby jednak dać dowód swoich dobrych chęci i unikać niepotrzebnego przelewu krwi, rząd polski oświadczył, że dowództwo polskich wojsk nie zamierza działaniami agresywnemi utrudniać rokowań. W odpowiedzi na to nastąpiła wzmożona koncentracya wojsk sowieckich i ofenzywa na linie polskie, oraz wysłaną została nowa nota przez rząd sowietów, w której zamiast bezpośrednich rokowań z Polską prosi on rządy sprzymierzone o interwencyę w sprawie miejsca rokowań, chociaż poprzednio rząd sowietów pozostawił wskazanie miejsca rządowi polskiemu. Jest rzeczą oczywistą, że spór o miejsce jest tylko pretekstem do odroczenia chwili rozpoczęcia rokowań. Rząd polski mimo to trwa nadal na stanowisku najszybszego zawarcia sprawiedliwego pokoju i gdy rząd komisarzy ludowych, przekonawszy się o bezcelowości dalszej wojny i dalszego zwlekania, objawi szczerą wolę zawarcia pokoju, spotka się każdej chwili z gotowością do podjęcia pertraktacyi.

Echa zjazdu naukowego.

Przed kilku dniami zakończono w Warszawie czterodniowe obrady pierwszego zjazdu polskiego, poświęconego zagadnieniom organizacyi i rozwoju nauki. Obrady toczyły się w auli uniwersytetu; przewodniczył zjazdowi profesor, któremu przed laty, jako docentowi uniwersytetu petersburskiego, rosyjski minister oświaty zabronił mówić — po polsku w Warszawie. Toteż serdeczna radość towarzyszyła temu pierwszemu ogólnemu przeglądowi sił naukowych i rewizyi dotychczasowych plonów i najbliższych zamiarów. Kraków liczył swych przedstawicieli najwięcej i najwydatniej zaznaczył swój udział w zjeździe naukowym. Nie czas jeszcze na szczegółowe omówienie wysłuchanych odczytów, przemówień i rezolucyi, bo w powodzi poruszonych tam kwestyi zoryentować się będzie można należycie dopiero w chwili ukazania się drukiem trzeciego tomu powažnego wydawnictwa Nauka polska, jej potrzeby, organizacya i rozwój, kiedy spokojnie przyjdzie rozważyć wszystkie rzucone na zjeździe myśli i programy działania. Obecnie chciałbym podzielić się tylko z ogólnemi wrażeniami ze zjazdu. Wrażenia były niecodzienne, bo i chwila dziwnie osobliwa, gromadnego przybycia z wszystkich dzielnic Polski ludzi uczonych, aby wobec rozrostu życia polskiego zorganizować polską naukę. Zjawili oni się tłumnie w pełni świadomości, że oświata wszelkich stopni wymaga kierownictwa naukowego, że wszystkie działy życia wewnętrznego i zewnętrznego czekają wskazówek nauki, a więc trzeba tę naukę uczynić nareszcie dźwignią, podporą i dumą narodu, przez naukę naród nauczyć być sobą i zarazem z własnym dorobkiem godnie, dostojnie i twórczo wystąpić przed całym światem. Przygnało ich widmo straszliwej katastrofy zagrażającej jutro, może już dziś nauce polskiej. Przerażiła ich świadomość, że obecne warunki ekonomiczne [illegible] mai na plan ostatni i zubożyły jej ministrantów tak dalece, że odebrały im spokój i narzędzia pracy, uniemożliwiły konieczną łączność z Zachodem, kiedy nie tylko wyjazd za granicę, ale nawet obca książka stała się wskutek drożyzny prawie niedostępną. Przecież nawet w samym kraju, jeśli już jaka praca naukowa wyjdzie szczęśliwie drukiem, co coraz rzadziej się zdarza, to nabyć jej nie ma za co proletaryat inteligencyi.

Nic dziw więc, że rzedną szeregi ludzi poświęcających się nauce, gdy jednych wycieńczonych nadmiarem pracy i zabójczym głodem zabiera litościwie śmierć, a drugich obowiązki życia zmuszają do porzucenia zajęcia, które zapewnić nie może nawet skromnego bytowania. Pozostałe, niewielkie grono, zasilane coraz rzadziej siłami młodemi, często obarczone jest tak bardzo pracą pedagogiczną, administracyjną i organizacyjną, nie mającą nic wspólnego z nauką badawczą, że o rozwój i doskonalenie czystej wiedzy zabiegać nie może.

Tworzy się więc przerwa w ciągłości rozwoju nauki, grozi zastój i jeśli Polska nie zdobędzie się natychmiast na siłę zaradzenia złemu, nic ostatecznego upadku nauki polskiej nie wstrzyma. Głęboko przekonani o wielkich zaległościach nauki i konieczności gruntownej jej organizacyi członkowie zjazdu dorzucali do referatów, ujmujących kwestye niezależności nauki i stosunku jej do życia, społeczeństwa i państwa, oświaty i sztuki, życia gospodarczego i badań naukowych świata, tak gorliwie i niezmordowanie postulaty za postulatami, że gdyby naprawdę udało się je wszystkie naraz spełnić, musielibyśmy być najbogatszym na świecie narodem, pół Polski trzebaby pod budowę instytutów naukowych rozparcelować, i jak się ktoś złośliwie wyraził, na gwałt wybudować kilka sztucznych wylęgarni geniuszków, aby zdołano nimi obsadzić wszystkie nowe naukowe placówki. Niepoprawni idealiści i na tym pierwszym zbiorowym występie musieli pozostać wiernymi swej wierze w możliwość szybkiej realizacyi wszystkich szlachetnych pomysłów i dzięki temu wrodzonemu optymizmowi uczonych. był naprawdę warszawski zjazd naukowy radosnym pierwiosnkiem, zapowiadającym wiosnę kultury narodowej, choć nie zeszły jeszcze z polskich gór białe pleśnie i ostro północ mrozem dmucha. I ta wiosna nadejdzie. Przedstawiciel ministerstwa oświaty zapewnił uroczyście, że wszystkie żądania zjazdu weźmie rząd pod baczną uwagę i w miarę sił i środków wypełni. Słyszeliśmy obietnice poprawy bytu pracowników naukowych i wydatnego finansowego poparcia niezbędnych instytutów badawczych, zapewnienia gotowości ochrony talentów i podjęcia nowych rozlicznych zadań.

Nie próżnowali też uczeni i, nie poprzestając na rzucaniu pomysłów, doprowadzili natychmiast do utworzenia kilku nowych ogólnych zrzeszeń naukowych, których zadaniem będzie nie tylko ująć kierownictwo badań naukowych i dozór nad stosowaniem nauki w życiu, ale i jak najszybciej nawiązać niezbędną łączność z Zachodem. Pośredniczyć na terenie międzynarodowym ma odtąd również Kasa im. Mianowskiego, której powierzono obowiązek powołania stałego komitetu zjazdów, poświęconych organizacyi nauki.

Następny zjazd będzie mógł stwierdzić wiele z podanych programów urzeczywistniono i czy w sposób zgodny z życzeniami projektodawców, podda zarazem kontroli celowość poprzednich wniosków i zgłosi nowe, wywołane dalszym rozrostem życia. I jedno trzeba wyrazić gorące życzenie: aby przebieg obrad drugiego zjazdu śledziły już bacznie koła wykształconego ogółu, które zdołają przejść przepaść dzielącą wciąż jeszcze naukę od społeczeństwa. Mam wrażenie, że ta pierwsza udatna próba, jaką był zjazd warszawski, wpoiena w ogół przekonania, że nauka to nie zbytek, ale chleb codzienny, że od jej rozwoju zależy dobrobyt jednostki i społeczeństwa, rozkwit i bogactwo państwa polskiego, że ten apel rozumny do narodu nie przebrzmi bez echa, że wzmoże zainteresowanie nauką i pobudzi ofiarność, uświadomi celowość wysiłków i niezbędność twórczości własnej naukowej. Wtedy dopiero rozwój nauki będzie zapewniony. Dzisiejszy, przychylny nauce rząd, może się jutro zmienić, ale tylko wtedy nie zmieni się jego troskliwość o naukę, a przeciwnie z każdym rokiem spotężnieje, jeśli za nauką opowie się zgodnie i stanowczo całe, wykształcone społeczeństwo, w pełnem przeświadczeniu, że nauka jest najwyższem dobrem ludzkości.

STEF.

Wynik wyborów w Czechosłowacyi.

Praga. P. A. T. Pierwsza część skrutynium oddanych głosów w 13 okręgach, w których wybrać się ma 220 posłów, ustaliła wybór 150 posłów. Drugą część skrutynium zadecyduje o reszcie mandatów z tych okręgów.

Z pośród wybranych jest 43 Niemców i 110 Czechów.

Z niemieckich stronnictw zyskali: socyaliści 23 mandaty, koalicya mieszczańska 8, Związek rolniczy 6, chrześcijańsko-społeczni 4, niemiecka demokratyczna partya wolnościowa 2. Z czeskich partyj zyskali: socyalni demokraci 44, agraryusze 21, narodowi socyaliści 17, partya chrześcijańsko-społeczna 14, narodowi demokraci ze stronnictwa Kramarza 12, partya kupiecko-rzemieślnicza 1, zwolennicy posła Modracka 1.

Według pism niemieckich spodziewany jest po ukończeniu drugiej części skrutynium stosunek następujący: 151 posłów czeskich, 69 posłów niemieckich.

Pod względem przynależności partyjnej stosunek byłby następujący: czescy socyalni demokraci (odłam skrajny, t. j. bolszewicki) 50 mandatów, zwolennicy posła Modracka 2 mandaty, narodowi socyaliści 13, klerykali 22, narodowi demokraci z obozu Kramarza 19, agraryusze 29, partya kupiecko-rzemieślnicza 5, niemieccy socyalni demokraci 31, niemiecka koalicya mieszczańska 15, niemiecki związek rolniczy 10, posłowie, który utworzyli secesyę z tego związku, 1 mandat, chrześcijańsko-socyalni Niemcy 9, niemiecka partya wolnościowa 3.

Charakterystycznem jest, że socyalni-demokraci czescy zdobyli milion sześćdziesiąt tysięcy głosów.

Praga. P. A. T. Czeskie Biuro pras. donosi: Z członków rządu zostali dotąd wybrani: prezydent Tussar, minister opieki społecznej dr. Winter, minister spraw wewnętrznych Svehla, minister spraw zagranicznych Benesz i minister kolei dr. Franke.

Cieszyn. P. A. T. Ze Słowaczyzny niema jeszcze dokładnych danych o wyborach. Wiadomo tylko, że rząd skoncentrował na Słowaczyźnie żołnierzy i przy ich pomocy utrącił najsilniejszą partyę słowacką, zwolenników ks. Hlinki. Żołnierze głosowali na listę socyalistyczną, wskutek czego zyskała ona blisko połowę mandatów na Słowaczyźnie.

Umiędzynarodowienie Dardanelli i Bosforu

Wiedeń. P. A. T. Biuro kor. donosi z San Remo: Rada Najwyższa postanowiła w sprawie tureckiej ostatecznie umiędzynarodowienie cieśnin morskich i pozostawienia w Konstantynopolu kontyngentu wojsk sojuszniczych, aby na przyszłość przeszkodzić ewentualnemu stworzeniu ze strony Turcyi nowego niebezpieczeństwa dla sąsiadów i sojuszników.

Wszystkie ataki wroga krwawo odparte.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu generalnego z dnia 20 kwietnia b. r.:

Na froncie podolskim odparto ataki wywiadowczych oddziałów nieprzyjaciela pod Wacławką i Zaniemowem.

W północnej części Polesia ponowił nieprzyjaciel uporczywe ataki na odcinku Szacilki—Strachowicze. I tutaj udaremniono krwawo jego zamiary.

Również rozpoczął nieprzyjaciel ataki od strony Owrucza i na Sławeczno, celem odbicia Mozyrza od południa. W tem miejscu zostały sprowadzone nowe dywizye nieprzyjacielskie. Ataki odparto, zadając nieprzyjacielowi bardzo dotkliwe straty.

Na reszcie frontu działalność patroli.

Żądania Polaków na Mazurach.

Olsztyn. P. A. T. Wobec pogróżek i gwałtów niemieckich równouprawnienie ludności polskiej z niemiecką na Mazurach istnieje tylko na papierze.

Wobec zupełnej niemożliwości rozpoczęcia jakiejkolwiek akcyi przedstawiciele Ludowego Związku mazurskiego i mazurskich Rad Ludowych udali się dnia 15 b. m. do międzynarodowej Komisyi plebiscytowej w Olsztynie i przedłożyli jej następujące żądania: 1) zajęcie całego terenu plebiscytowego przez wojska alianckie; 2) rozwiązanie wszystkich „Einwohnerwehrów" i „Bürgerwehrów"; 3) przesunięcie terminu plebiscytowego o kilkanaście miesięcy, a to od dnia, w którym żądania polskie zostaną spełnione; 4) wysłanie wojsk alianckich na wiece polskie.

Przewodniczący komisyi międzysojuszniczej przyjął delegacyę bardzo życzliwie i oświadczył, że uczyni wszystko, co tylko leży w jego mocy, aby spełnić żądania polskie.

Nowele karne.

Ustawa z 16 marca 1920 r. Nr. 26 Dz. ust. wprowadziła szereg zażądanych zmian w obowiązującem w Małopolsce ustawodawstwie karnem, reform, których stosunki społeczne już od dawna wymagały. Najdonioślejszą korrekturą dotychczasowej ustawy karnej, wprowadzoną przez tę nowelę jest podwyższenie wartości podstawowych dla kwalifikacyi czynów przestępnych, które uwzględnia spadek wartości waluty i zniżkę siły kupna pieniądza. Ogólnie [illegible]krotne podwyższenie wartości tak, że np. gdy dotychczas kradzież przedmiotu wartości 200 kor. (bez innych dalszych obciążających kwalifikacyi) stawała się zbrodnią, obecnie kradzież rzeczy wartości 1000 koron może być poczytaną za zbrodnię, a gdy dawniej kradzież rzeczy wartości 2000 kor. uzasadniała już właściwość sądu przysięgłych, teraz dopiero kradzież wyżej 10.000 kor. należy przed tenże sąd.

To zmodernizowanie ustawy karnej odpowiada nakazom etyki społecznej i bezwzględnej słuszności, albowiem przed wojną, sprawca, który ukradł np. 4 koszule wartości 16 koron odpowiadał za przekroczenie kradzieży przed sądem powiatowym, dziś tenże sam sprawca do dnia 10 kwietnia 1920 za kradzież 4 koszul (cena 550 K za koszulę) stawał przed sądem przysięgłych za zbrodnię zagrożoną karą więzienia wyżej 5 lat. Skutkiem podniesienia się wartości towarów kadencye sądów przysięgłych, ten ciężki i formalistyczny aparat — trwały prawie bez przerwy przez cały rok, gdyż na ten sąd większość spraw karnych została przerzuconą, z wielką szkodą dla wymiaru sprawiedliwości i niezmiernem przeciążeniem sądownictwa. Gdy sobie uprzytomnimy, że ilość spraw karnych przerażająco wzrasta, że zbrodniarze, dysponujący obecnie znacznemi sumami, łatwo zacierają ślady zbrodni w śledztwie, a przy rozprawie starają się wszelkimi sposobami unicestwić możliwić wykrycie prawdy, łatwo zrozumieć, że sądy upadają pod brzemieniem pracy, tembardziej, że szeregi sędziów zmalały przez liczne powołania sędziów do Królestwa, Poznańskiego i na Pomorze. Tym brakom po części zaradziła ustawa, wprowadzająca uproszczone postępowanie karne w sprawach o zbrodnie i występki mniejszej wagi, a ustawa na wstępie wspomniana wprowadza dla sądów znaczne ulgi przez przesunięcie spraw z jurysdykcyi trybunalskiej (a więc kolegialnej) do jurysdykcyi sądów jednostkowych względnie powiatowych, a tem samem przez przyśpieszenie wymiaru sprawiedliwości, obie ustawy spełniają bardzo dobrze swą funkcyę społeczną.

Nowością, nieznaną u nas, jest możność zamiany kary aresztu (wstępującej w miejsce grzywny) na obowiązek darmego wykonania pracy na rzecz państwa, gminy, tak, iż dwa dni robocze będą liczone najmniej za jeden dzień aresztu. O ileby przepis ten został ściśle wykonany — z czynów karnych Państwo odniosłoby pewną korzyść, a w aresztach sądowych ustałoby nareszcie obecne próżniactwo, które jest matką wszelkiego zła, i główną przyczyną obecnej ciężkiej doli ludów Europy. Artykuł 2-gi ustawy postanawia, że wszelkie grzywny pieniężne i ceny za skonfiskowane towary wpływają do Skarbu Państwa i będą użyte na budowę domów pracy przymusowej i zakładów wychowawczych dla młodzieży zaniedbanej. Na co Austrya przez 150 lat się nie zdobyła, stawiając nam same forty, koszary i cytadele — jakby symbole naszej niewoli, rząd i Sejm polski już na samym początku swej pracy przeznacza na leczenie tego zła wcale wydatne fundusze, gdy się zważy, że wszystkie grzywny karne podniesiono pięciokrotnie, a więc n. p. grzywny za zbrodnię o lichwę towarową podniesiono do 2,500.000 koron. Wreszcie art. 4 tej ustawy wprowadza t. zw. warunkowe uwolnienie skazańców, jeżeli odcierpicli ⅔ części kary i zachodzą szczególne warunki.

W komisyi prawniczej sejmowej zalegają projekty ustawodawcze, według których sądy przysięgłych należałoby ograniczyć do spraw najcięższych, a więc gardłowych i politycznych, a wszystkie inne sprawy, jak z chciwości zysku, obrazy czci prasą popełnione, przydzielić zwykłym sądom. Uchwalenie projektowanej reformy jest wprost koniecznością państwową, gdyż obecnie jest sędziów coraz mniej wskutek odpływu do sąsiednich dzielnic. Sądy przysięgłych funkcyonują powoli i niesprawnie a werdykty ich niejednokrotnie nie odpowiadają wymogom sprawiedliwości. Jest notorycznem, że zbrodniarze wszelkimi sposobami starają się o

to, aby ich sprawa z przed zwyczajnego Trybunału dostała się przed przysięgłych, gdyż z góry spodziewają się korzystniejszego wyniku. Minęły już te czasy, kiedy sądy przysięgłych, jako sądy ludowe, były zdobyczą wolnościową wobec absolutyzmu i gwarancyą ochrony wolności obywatelskiej przed samowolą władców! Dziś niema słusznej podstawy do obaw, aby w sprawach np. o kradzież, choćby milionową, sędzia zawodowy miał bardziej stronniczo względnie gorzej niż sędzia ludowy wyrokować! Lud polski ma zaufanie do swoich sędziów, dlatego należy jak najrychlej odciążyć sądy przysięgłych, a nie będą się powtarzały sceny urągające etyce i sprawiedliwości, sceny, w których najpospolitszych bandytów przemienia się w bohaterów, i grając na uczuciach przysięgłych lub korzystając z ich niedoświadczenia i słabszej oryentacyi, uzyskuje się werdykty uwalniające.

Wyroki prasowe w sprawach o obrazę czci również domagają się reformy. Niejednokrotnie bowiem obrażony zamiast z satysfakcyą opuścić salę z uczuciem pokrzywdzenia, gdyż sądy przysięgłych nie zdołały należycie ocenić takich przeważnie subtelnych spraw. Oczywiście koniecznem jest natomiast utrzymanie dotychczasowego stanu rzeczy odnośnie do innych przestępstw, popełnianych prasą.

Sejm polski spełnił dobry czyn dotychczasowemi reformami ustawodawstwa karnego. Niech idzie dalej tą drogą — społeczeństwo oczekuje po niego dalszych dobrych ustaw.

A. T.

Od Wydawnictwa.

Prosimy o rychłe odnowienie przedpłaty w celu uniknięcia przerwy w przesyłce dziennika.

Do dzisiejszego numeru „Głosu Narodu" dołączamy czeki Pocztowej Kasy Oszczędności dla wszystkich Abonentów zamiejscowych.

KRONIKA.

Kraków, 21 kwietnia.

ODCIĘCI OD ŚWIATA. Rozporządzeniem Rady ministrów z dnia 12 kwietnia zamknięto ściśle granice państwa polskiego na okres 10 dni z powodu wymiany i stemplowania banknotów koronowych. Zamknięcie granicy rozpoczęło się z dniem 16 b. m., a trwać ma do 26 b. m. W tym czasie przeciętą została zupełnie wszelka komunikacya z zagranicą, a w szczególności komunikacya pocztowa, telegraficzna i telefoniczna. Zarządzeniem Rady ministrów, które niewątpliwie ma swoje uzasadnienie, bardzo przykro dotknięte zostały pisma codzienne. Redakcye dzienników nie otrzymują obecnie żadnych przesyłek pocztowych z zagranicy, ani też prywatnych informacyi telegraficznych, względnie telefonicznych. Jesteśmy zupełnie odcięci od świata.

Uznając w zupełności potrzebę stosowania środków ochronnych przeciw możliwej spekulacyi, uważamy jednak tak daleko idące zarządzenia, które nawet prasę pozbawiają możliwości komunikowania się ze światem, za zbyteczne, a nawet szkodliwe. Musimy też wyrazić zdziwienie, że prasa warszawska, mająca bezpośrednią styczność z rządem, nie zwróciła kompetentnym czynnikom uwagi na tę niewłaściwość. Ponieważ zaś rozchodzą się pogłoski, że zamknięcie granic, jakie obecnie przeżywamy, może być przedłużone poza pierwotnie oznaczony termin, przeto musimy z góry przeciw tej możliwości stanowczo się zastrzedz i oświadczyć, że niemożliwem jest dalsze trwanie obecnego wyjątkowego stanu rzeczy, tembardziej, że szkody, jakie stąd wynikają, są bardzo wielkie. Spodziewamy się też, że ministerstwo skarbu, które spowodowało to bardzo przykre zarządzenie, uczyni wszystko, aby obecne zupełne odcięcie od świata niewątpliwie w oznaczonym terminie 26 b. m. się zakończyło.

GEN. DELEGAT DR GAŁECKI przybywa do Krakowa we czwartek dnia 22 b. m. i będzie udzielał posłuchań tegoż dnia w gmachu starostwa od godz. 10 przed południem.

POŻYCZKA PAŃSTWOWA. Przypomina się, że dzisiaj, t. j. w środę, o godz. 6 wieczorem odbędzie się w sali Rady miejskiej posiedzenie organizującego się komitetu pożyczki państwowej.

„OGONKI" 1000- 100-KORONOWE. Od poniedziałku stoją przed bankami, gdzie dokonywa się wymiana 1000- 100-koronówek, ogonki czekających na swoją kolej. Jedno spojrzenie na tych ludzi, ustawionych w szereg przed wejściem do banku, przekonywa, że wprawdzie proletaryatem jest inteligencya. „Gros" interesantów stanowią żydzi, dalej rozmaite kumoszki z energicznemi minami, kupcy, sklepikarze, przekupki, ludzie rozmaitych profesyi, lecz urzędnika, profesora, dziennikarza, artysty i t. p. próżnoby szukać w takim pieniężnym ogonku, bo też w ich portfelach już około 20-go brakło banknotów nietylko z trzema, ale i dwoma zerami.

POGRZEB GENERAŁA ROSYJSKIEGO W KRAKOWIE. Wczoraj po południu odbył się z obozu jeńców w Dąbiu pogrzeb gen. Sklarowa, zmarłego na tyfus w Krakowie. Na czele orszaku szli oficerowie armii Denikina z licznymi wieńcami. Za trumną, którą poprzedzał pop, sztab gen. Bredowa, oraz oddziały armii rosyjskiej. Podczas pochodu żałobnego chór żołnierzy śpiewał rosyjskie pieśni żałobne. Zwłoki pochowano na cmentarzu Rakowickim.

PRAKTYKI PRALNI ŻYDOWSKIEJ „TĘCZA". Otrzymujemy następujące pismo: Pralnia p. f. „Tęcza" przez całe miesiące przetrzymuje bieliznę w praniu, a ekspedyentka w lokalu przy ul. Floryańskiej lekceważąco traktuje publiczność. Godnem uwagi jest, że na wypadek zagubienia (a zdarza się to bardzo często) np. kołnierzyka, zwraca ta pralnia 3 korony, za zgubienie koszuli 40 kor., podczas gdy kołnierzyk kosztuje dzisiaj — jak wiadomo — 40 kor., a koszula 350—400 kor. Nie dosyć na tem. Dając bieliznę do prania, klient na żądanie panny sklepowej musi podpisywać się w książce, że z góry już zgadza się na takie warunki w razie zaginienia bielizny. Jest to spekulacya i wymuszanie podpisu na odbiorcy, który może być przygotowany, że bielizny albo nie otrzyma wcale, albo po szeregu miesięcy dostanie nie swoją, zniszczoną i zupełnie podartą! Postępowanie takie firmy żydowskiej, bogacącej się w Krakowie, zasługuje na napiętnowanie.

ŚWIĘCONE DLA RANNYCH ŻOŁNIERZY. Na krakowskim terenie urządzeniem Święconego dla rannych i chorych żołnierzy zajęła się ekspozytura Polskiego Czerw. Krzyża dla Małopolski w Krakowie, nie szczędząc trudu i zachodu, by jak najserdeczniej okazać żołnierzowi pamięć i troskę. Za trud i gorące zajęcie się chorym żołnierzem wyraża D. O. G. instytucyi tej serdeczną podziękę.

URLOPY AKADEMICKIE. Oddział informacyjny O. G. w Krakowie komunikuje: W uzupełnieniu komunikatu w sprawie urlopów akademickich, zaznacza się, iż rozkazem M. S. Wojsk., odnoszącym się do natychmiastowego stawienia się w swoich oddziałach wszystkich oficerów i urzędników wojskowych, urlopowanych na studya akademickie, są objęci również ci akademicy, którzy posiadają odroczenie służby wojskowej do października b. r.

ROZPRAWA PRZECIW BANDYTOM. Wczoraj rozpoczęła się przed trybunałem przysięgłych rozprawa przeciw znanemu bandycie, Bochenkowi, jego wspólnikom i wspólniczkom, oskarżonym o napad rabunkowy, dokonany w swoim czasie na p. Maryana Barynowskiego. Bochenek był przyjacielem arcybandyty Neconia i Wójcika, straconego w roku zeszłym; ma on na sumieniu szereg włamań i rabunków w pow. chrzanowskim. Na rozprawę wezwany był między innymi, jako świadek, bandyta Czarnuchowski, odsiadujący karę 6-letn. więzienia w Mokotowie. Podczas eskortowania Czarnuchowski zbiegł. Rozprawa potrwa dwa dni.

FAŁSZOWANIE CERTYFIKATÓW PRZYWOZU. W związku z aferą fałszowania certyfikatów przywozu aresztowano wczoraj Beno Urbacha pod zarzutem współwiny w fałszowaniu certyfikatów przez Stanisł. Wołoszyńskiego. Ostatni certyfikat Urbacha opiewał na 60 klgr. papieru listowego dla Hekla w Tarnowie. Certyfikat ten przerobił Wołoszyński na 4000 klgr. kosmetyków i perfumeryi. W sprawie tej aresztowano dotychczas i odstawiono do więzienia śledczego Leona Weinberga, Oziasza Hocznera i Leona Freitaga.

KONFISKATA ZIEMNIAKÓW. Organa Urzędu walki z lichwą skonfiskowały pewnemu włościaninowi na Rynku Kleparskim 360 klgr. ziemniaków, które sprzedawał po cenach lichwiarskich. Włościanin ów, obawiając się aresztowania, zbiegł. Ziemniaki odstawiono do kuchni obywatelskiej.

UDAREMNIONY HANDELEK NA KLEPARZU. Organa państw. Urzędu walki z lichwą skonfiskowały Jadwidze Henenie 13 pudełek sacharyny, oraz tytoń i papierosy, które sprzedawała włościanom na Rynku Kleparskim.

Z WYCIEŃCZENIA. Wczoraj po południu w ul. Grodzkiej padła na bruk z wycieńczenia 72-letnia Marya Steinowa i rozcięła sobie głowę. Pogotowie ratunkowe ją opatrzyło i odwiozło do domu w Podgórzu.

ZEMSTA NOŻOWCA. Wczoraj wieczorem wezwano Pogotowie ratunkowe na plac koło rzeźni, gdzie leżała w kałuży krwi Ludwika Modzelewska. Pewien bandyta z zemsty, którą chciał wywrzeć na jej mężu, zadał jej nożem głęboką ranę w plecy. Po opatrzeniu odwiozło zranioną Pogotowie do szpitala św. Łazarza.

ARESZTOWANIE PASERA. Policya aresztowała pasera, Samuela Kukurudza, u którego znaleziono rzeczy, pochodzące z kradzieży jeszcze w r. 1918.

ZNOWU WYCINKI Z GAZET ZAMIAST BANKNOTÓW. Wczoraj do gospodarza z Węgrzynowic, Fr. Musiała, przystąpił na ulicy nieznajomy mężczyzna, rozpoczął z nim ożywioną rozmowę i pod pozorem wymiany pieniędzy wręczył mu za otrzymane 1000 mk. kopertę z wycinkami z gazet.

ZAGINIONY CHŁOPIEC. Maciej Nowak z Kaszowa doniósł policyi, że wczoraj w Sukiennicach zginął mu 6-letni wnuczek, Franciszek Nowak, blondyn, w szarem ubraniu.

Z Polski i ze Świata.

UNIEMOŻLIWIENIE SEZONU W ZAKOPANEM. Od osób przybyłych z Zakopanego dowiadujemy się o nieprawdopodobnem wprost stanowisku właścicieli pensyonatów w Zakopanem. Przed kilku dniami miało się odbyć zebranie właścicieli pensyonatów, na którem ustalono taksę za sezon letni w Zakopanem po 150 mk. dziennie od osoby. Wiadomość tę notujemy z obowiązku dziennikarskiego, nie możemy jednak dać wiary, aby w istocie w ten sposób uniemożliwiono rzeszom inteligencyi spragnionej wypoczynku i zdrowego powietrza górskiego, pobyt w naszej letniej stolicy, zamieniając ją na Eldorado „neutralnych" paskarzy. Przy tej sposobności nie możemy pominąć milczeniem tej okoliczności, że odpowiednie czynniki zwracają się właśnie z całym naciskiem do Ministerstwa aprowizacyi i zdrowia o specyalne przydziały aprowizacyjne na sezon letni dla uzdrowisk i letnisk. W rezultacie więc — risum teneatis — nasze władze energicznymi zabiegami przyczynią się do tego, aby sytym zawsze paskarzom i w Zakopanem na niczem nie zbywało.

NOWE PISMO UKRAIŃSKIE. W tych dniach wznowiono w Kamieńcu Podolskim, po 2-letniej przerwie, wydawnictwo ukraińskiego tygodnika „Switowo Zirnycia" pod redakcyą J. Wołoszynowskiego, który od wielu lat pracuje usilnie i z wielkim pożytkiem na polu rozwoju oświaty ludowej ukraińskiej, w duchu zgodnego pożycia z Polską.

POGRZEB Ś. P. JESKE-CHOIŃSKIEGO odbył się onegdaj rano w Warszawie, poprzedzony nabożeństwem żałobnem w górnym kościele Świętokrzyskim. Ministerstwo sztuki i kultury złożyło na trumnie wieniec. Podczas nabożeństwa artyści opery wykonali na chórze śpiewy. Nad grobem pożegnał zasłużonego pisarza przemówieniem członek zarządu Kasy literackiej, p. Antoni Mieczník.

BUNT W WIĘZIENIU WOJSKOWEM W WARSZAWIE. Onegdaj wieczorem kilku aresztantów, przebywających w więzieniu wojskowem w Warszawie, powracając ze spaceru, rzuciło się nagle na towarzyszącego im klucznika i zakneblowawszy mu usta i skrępowawszy mu ręce, wyrwało mu klucze. Zanim inni dwaj klucznicy zdołali się zoryentować, zbuntowani więźniowie skrępowali ich również, poczem, uzbrojeni w olbrzymie klucze więzienne, wdarli się do t. zw. „sali dyżurnej", gdzie znajdowali się uzbrojeni wartownicy. Korzystając z oszołomienia wartowników, nie spodziewających się napadu, aresztanci pokonali ich szybko i uzbrojeni już teraz w karabiny, wpadli do kancelaryi, gdzie komendant więzienia, kapitan Topolski, przyjmował właśnie raport od pierwszego z rozbrojonych kluczników. Aresztanci dali salwę i kapitan Topolski, rażony kulami, padł bez życia na podłogę.

Po dokonanym mordzie, aresztanci rzucili się do bramy, rozbroili strażnika i żandarma, który eskortował właśnie nowego więźnia, poczem, strzelając dla postrachu, rozwarli bramę i rozbiegli się we wszystkie strony.

Zarządzony natychmiast pościg nie dał prawie żadnego rezultatu. Ujęto tylko, przypadkowo, jednego ze zbiegłych aresztantów, a uciekło ich ogółem siedmiu — wszyscy niebezpieczni bandyci, którym groziła kara śmierci.

HODOWLA BOLSZEWIKÓW. Od uchodźców z Petersburga, przybyłych do Mińska Litewskiego, dowiaduje się korespondent „Kuryera Lwowskiego" wielu tragicznych szczegółów, odnoszących się do życia mieszkańców tego umierającego grodu, a chyba najtragiczniejszym z nich jest wiadomość o strasznej depprawacyi młodzieży petersburskiej. Głód w Petersburgu jest — jak wiadomo — tak wielki, że śmierć głodowa i samobójstwa z nędzy są tam na porządku dziennym. Otóż tej strasznej klęski używa rząd bolszewicki dla swoich niecnych celów, a czyni to w następujący sposób: Skromne dowozy żywności przeznacza dla „czerwonej armii" i uprzywilejowanych instytucyi, do których należą przytułki i internaty, gwoli zwabiania do nich jak najwięcej młodego pokolenia i kształcenia go na przyszłych kolporterów idei komunistycznych. W szkole i schronisku, utrzymywanych ongi przez ks. prałata Maleckiego, bolszewicy hodują na przyszłych komunistów około 3000 młodzieży. Jako zasadę, przyjęto we wszystkich zakładach wychowawczych nie używać słów: Bóg i ojczyzna, matka, ojciec. Dzieci słyszeć tego i rozumieć nie powinny. Wogóle rodziny się nie uznaje: młodzież, to „dzieci narodu". Szkoły są koedukacyjne i w wyższych klasach panuje straszliwa w nich rozwiązłość obyczajów i rozpusta, o jakiej nawet dawny Petersburg, zepsuty do szpiku kości, nie miał pojęcia.

Zawiadomienia i komunikaty.

Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. P. Jan Jachimski, podporucznik W. P., rodem z Krakowa, otrzymał na tut. Uniwersytecie stopień doktora praw. 1323

ŚLUB. W sobotę dnia 17 kwietnia 1920 w kościele św. Piotra i Pawła w Krakowie odbył się ślub Maryi Dobrzańskiej, córki tutejszego Inspektora szkolnego Juliana, z Dr Teofilem Marciszewskim, starszym Referentem w Prezydyum Ministerstwa kolei w Warszawie. 1318

Z TOWARZYSTWA FILOZOFICZNEGO W KRAKOWIE. We czwartek 22 b. m. o godz. 6 wieczorem p. Józef Herbaczewski wypowie referat: „T. zw. wiedza tajemna wobec idei moralnej". W sobotę 24 b. m. o godz. 7 wieczorem ks. Feliks Hortyński objaśniać będzie: „De veritate" św. Tomasza z Akwinu. — Oba zebrania odbędą się w sali seminaryum filozof. (ul. św. Anny 12, parter).

FUNDUSZ OBRONY KRESÓW ZACHODNICH. Zarząd Tow. obrony kresów zachodnich w Krakowie, Krzysztofory, III p., przystępuje do zamknięcia rachunków daru narodowego pod nazwą „Tydzień obrony kresów zachodnich". Wobec tego proszone są komitety prowinc., instytucye i osoby prywatne, które podjęły akcyę zbierania funduszu obrony, aby zechciały kwotę zebraną czekiem P. K. O., albo przekazem poczt. nadesłać do zarządu gł. Tow. Obrony kresów w Krakowie, Krzysztofory, III p.

MAKĘ BIAŁĄ AMERYKAŃSKĄ będą wydawały konsumy i sklepy rejonowe od piątku 23 b. m. po 25 dkg. na osobę, za odłączeniem kuponu górnego Nr. 76 legitymacyi zbiorowej, w cenie po 7 K 50 h, czyli mk. 5.25 za 1 kg.

Wiadomości kościelne.

STARANIEM TOWARZYSTWA św. Wincentego a Paulo Pań Miłosierdzia odprawią się Msze św. żałobne za dusze ś. p. pani Zofii Borowskiej i panny Amelii Wysockiej, jako za długoletnie, gorliwe pracownice Towarzystwa — we czwartek 24-go kwietnia o godzinie 8-mej w kaplicy SS. Miłosierdzia, Warszawska 8. 1327

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO komunikują: W piątek wraca na afisz odroczona w pełni powodzenia „Lilla Weneda", w której rolę Rozy po raz pierwszy grać będzie p. L. Pancewiczowa, reszta obsady, t. j. Kacicka (Lilla), Rotter (Gwinona), Sosnowski (Derwid) i t. d., nie zmieniona. W sobotę 24 b. m. premiera nowości Stef. Grabińskiego „Ciemnych sił" (Willi nad morzem).

Z TEATRU POWSZECHNEGO komunikują: W sobotę premiera arcywesołej sztuki Bałuckiego: „Gęsi i gąski". Reżyseryę prowadzi p. Korecki.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Środa 21 b. m.: „Miłosierdzie" Rostworowskiego.
Czwartek 22 b. m.: „Nawrócenie kap. Brassbound" Shaw'a.
Piątek 23 b. m.: „Lilla Weneda" Słowackiego.
Sobota 24 b. m.: „Ciemne siły" Grabińskiego.

Repertuar „Bagateli".

Środa 21 b. m.: „Papierowy kochanek".
Czwartek 22 b. m.: „Papierowy kochanek".
Piątek 23 b. m.: „Papierowy kochanek".
Sobota 24 b m.: Po poł. „Jaś i Małgosia"; wieczorem „Papierowy kochanek".
Niedziela 25 b. m.: Przed poł. VI Koncert symfoniczny; po południu „Jaś i Małgosia"; wieczorem „Papierowy kochanek".

Nauka, literatura, sztuka.

„PRZEGLĄDU ŚWIATOWEGO" nowy zeszyt zawiera: Jul. Kl. Malicki: Prowokatorzy Ojczyzny; E. Łakopolański: O konieczności języka międzynarodowego; J. S.: Jak powstały pisanki; S. Gralewski: Salve Polonia; Ski: Baśń o fjołku; S. G.: Lwów (szkic historyczny); Naokoło świata: Głos Anglii o Polsce; Dr M. B.: Niezadowolenie społeczne w Ameryce; Przegląd Wojskowy: J. K. M.: Bolszewizm a wojna; Ruch wydawniczy: Etyka dziennikarska; Poradnik dla kupujących książki; Z dziedziny odkryć i wynalazków; Dramat, muzyka i śpiew: Warszawa—Reduta, Teatry w Wilnie, Inowrocławiu, Piotrkowie i Lublinie; Kinematografia; Sport; Sprawy kobiece: Konkurs najpiękniejszych kobiet; Pułkownik de Renty: Kobieta polska w czasie wojny; Przemysł i handel; Rola; „Esperanta Fako" sub redaktado de Edwardo Łakopolański: Gramatyka języka Esperanto, Deklaracya o esperantyźmie; Humor i satyra; Rozwiązanie zagadek i t. d. Numer zdobi kilkanaście ilustracyi.

Miejski teatr powszechny.

„Azya Tuhajbeyowicz", przeróbka z „Pana Wołodyjowskiego".

Od pewnego czasu panuje dziwne zamieszanie co do zadań teatru popularnego. Czy ma on wystawiać tylko sztuki o dużej wartości artystycznej z zakresu dramatu i komedyi, obok wodewilów? czy tylko opery? czy obok dramatu także operetki bardziej wartościowe? Nadto zaś, czy wszelkie przeróbki z dzieł znakomitych, z natury rzeczy nie mogące dać wyobrażenia o całości, bo wciśnięte w ramy kilku obrazów scenicznych — mają być wyświecone z teatrów przeznaczonych dla szerokich warstw ludności?

Nie sądzimy, aby zdanie to w odniesieniu do przeróbek z głośnych powieści było usprawiedliwione. Wystawiając bowiem te sztuki, teatr powszechny spełnia swą misyę pedagogiczną, popularyzując arcydzieła, nieznane szerszej publiczności i zachęcając ją do ich poznania. Wobec tego nie możemy chyba potępić krak. teatru powszechnego, że wystawił z powodzeniem „Krzyżaków", a ostatnio „Azyę Tuhajbeyowicza", przeróbkę J. Popławskiego. Nie wystawił ich bowiem dla sfer kulturalnych, dla wytrawnych znawców i miłośników sztuki dramatycznej, lecz dla publiczności niedzielnej, która też z zapałem reagowała na liczne sceny i epizody, chwytające ją za serce. Oceniać widowiska podobne należy nie z premiery, lecz z przedstawień niedzielnych i świątecznych. „Tuhajbeyowicz" znalazł też oddźwięk publiczności, dla której był przeznaczony, zwłaszcza, że przeróbkę wystawiono starannie i dano jej wdzięczne ramy dekoracyjne. Najlepiej wywiązali się z zadania p. Morska jako Basia, p. Zbucki w roli Zagłoby, zupełnie poprawnymi byli w swych rolach p. Magnuszewski (młody Nowowiejski), p. Korecki (Azya) i p. Rolewiczówna (Ewka Nowowiejska).

E. Z.

Pamiętajcie o żołnierzu polskim!

LEON PINIŃSKI.

Kazimierz Chłędowski.

Znam autorów, którzy pisząc o dziejach sztuki i kultury, nie wychodzą z superlatywów, wszystko w nich wzbudza gwałtowne wzburzenie, raz podziwów, to znów indygnacyę. Wręcz przeciwnie u Chłędowskiego. Znać w nim bystrość obserwacyi, znać niekiedy uśmiech krytyka, odcień humoru i ironii, entuzyazmu natomiast nie czujemy prawie nigdy, choć tematą włoskie tak często dawałyby do tego uzasadnioną podstawę. Ten brak nuty gwałtowniejszego porywu i zachwytu objawia się u naszego autora nie tylko co do formy, ale i w treści. Tu już przychodzę do zastrzeżenia bardziej merytorycznego w ocenieniu obrazu Włoch takiego, jaki nam podaje autor w swych pracach.

Dziejopisarstwo nie jest jedynie ścisłą nauką, jest ono zarazem, a przynajmniej być powinno, w pewnej mierze sztuką, artyzmem. Obraz, który nam dziejopis przedstawia, jakiejś epoki lub specyalnie pewnej postaci historycznej, musi być przedewszystkiem wierny, ale nadto, ażeby mieć wyższą wartość, musi być też żywy. Musimy czuć w nim drgnienia rzeczywistości, uwierzyć w jego realność. Nie wolno historykowi zmyślać, przekręcać, nie wolno nawet przemilczać tego, co jest doniosłem. Ponieważ jednak obraz przeszłości przejść musi przez pryzmat jego obserwacyi i myślenia, przeto obok prawdy uzyskuje też i pewne indywidualne piętno autora. Ma się tu rzecz podobnie, jak w dziełach sztuki plastycznej. Przedstawiany w obrazie portret lub pejzaż powinien przedewszystkiem być prawdziwem odtworzeniem natury, lecz przechodząc przez pryzmat obserwacyi artysty otrzymuje on przecież odrębny, indywidualny charakter. Prawda Velasquez'a jest wręcz odmienną od prawdy Holbeina, mimo, że obu tych artystów do najznakomitszych zaliczamy realistów w malarskiej sztuce. I podobnie, jak wcalebyśmy sobie nie życzyli, by wszyscy malarze w jednakowy sposób odtwarzali nam naturę, podobnież wcale nie byłoby pożądanem, by nam historycy dawali obraz przeszłości zawsze na jedną i tąsamą ułożony modłę. Widzimy też istotnie u dziejopisów znaczne nieraz w tym względzie różnice. W ten sposób przeszłość dziejowa, oświetlona różnorodnie, stosownie do indywidualności i upodobań autora, w gruntowniejszy i bardziej wszechstronny sposób może być poznaną.

Przeważnie dążą historycy do ujęcia i wyświecenia wydarzeń dziejowych w miarę ich historycznej doniosłości, pomijając szczegóły drobniejsze, rzekomo ubocznego znaczenia, starają się nam dać jako rezultat działających w niej w odniesieniu do najważniejszej ich dziejowej roli. Inaczej natomiast postępuje zwykle Chłędowski. Lubuje on się raczej w szczególe, z upodobaniem podnosi charakterystyczne drobnostki, a nieraz drobne rysy, słabostki i przywary wybitnych postaci dziejowych interesują go bardziej, aniżeli światowego znaczenia rola, którą odegrali. Prawda, że autor wychodzi tu zapewne z zapatrywania, iż owe „wielkie rysy" dziejów włoskich i główniejszych w nich występujących postaci, są wykształconym czytelnikom i tak już lepiej znane, podczas gdy zakulisowe życie, skazy i cienie uszły dotąd po części uwagi badaczy. Niemniej jednak odnosi się wrażenie, że wielkość niektórych epokowych wydarzeń i figur staje się przez to jakby z rozmysłem umniejszona.

Dla ilustracyi zacytuję jeden tylko charakterystyczny przykład: postać Papieża Juliusza II. Jakże inaczej przedstawia nam go Julian Klaczko w swych, przyznaję, z pewną przesadą nakreślonych wielkich tytanicznych konturach, a jak dziwnie umniejszonym przedstawia nam się ten „wielki mąż" w szkicu Chłędowskiego wskutek zbyt silnego podkreślenia drobniejszych przywar. Przykładów podobnych dałaby się zacytować ilość znaczna. Razi to w szczególności najsilniej, że wielka epoka złota czasów Odrodzenia i wspaniała rola, którą Rzym w owym czasie odegrał, nie występuje wcale w obrazach Chłędowskiego w należytem świetle.

Wprawdzie mylnem byłoby wnioskować z tych przykładów, iż Chłędowski nie docenia wielkości kultury włoskiej i jej dziejów, boć samo upodobanie w przedmiocie dowiodło, że jest inaczej. Lecz przewaga zmysłu krytycznego u autora, brak skłonności do porywu i entuzyazmu sprawiły, iż jego obrazy włoskie w mniejszym stopniu budzą wrażenie podziwu dla wspaniałej roli, którą Włochy odegrały w dziejach kultury świata, aniżeliby to było do życzenia. Oto główne i najważniejsze zastrzeżenia wobec prac tak wielce zresztą drogiego mi autora, którego stratę wraz z innymi wielbicielami jego talentu boleśnie odczuwam.

Kazimierz Chłędowski mimo wieku podeszłego i bardzo nadwątlonego zdrowia do końcowych chwil życia nie ustawał w pracy. W ostatnich trzech latach przedmiotem jego studyów historycznych była historya kultury i obyczajów we Francyi w epoce panowania Walezyuszów. Dzieło to podobno było już przygotowane do druku i zapewne w pośmiertnem wydaniu wkrótce się pojawi. Nadto możemy się po zmarłym drugiej jeszcze ważniejszej spodziewać literackiej spuścizny. Wiadomo mi bowiem, że Chłędowski stale przez długi szereg lat pamiętnikowe notował zapiski. I one może z czasem doczekają się publikacyi, a wątpić nie można, że znajdzie się w nich cenny materyał dla dziejów ostatniej doby.

Obfitujemy stosunkowo w narodzie naszym w ludzi znaczniejszym obdarzonych talentem, ale z pomiędzy nich procent zmarnowanych egzystencyi jest, niestety, niezmiernie wysoki. Chłędowski należał do tych wyjątkowo szczęśliwem usposobieniem obdarzonych natur, które umieją w całej pełni umysłowe dary przyrodzone ku ogólnemu pożytkowi wyzyskać. Miał też wszelkie prawo z owoców swej pracy i wysiłków w zupełności czuć się zadowolonym. Dopiero ostatnie lata — okres wojny światowej — zatruły miły i spokojny tryb życia, zachmurzyły pogodny jego zmierzch. Dla natury tak pokojowo usposobionej i wysoce kulturalnej, jaką był Chłędowski, nagłe zdziczenie świata, spowodowane wojną, stało się istną torturą. Nadto dotkliwe braki i niedostatki w życiu codziennem podkopywały coraz bardziej wątłe, z natury kruche jego żywotne siły. Lecz i w tych chwilach trosk i bólów praca umysłowa, w której do ostatniej chwili nie ustawał, była dlań pewnem ukojeniem. Czy możemy się spodziewać, że szał, w który ludzkość popadła, minie, nienawiści wzajemne przygasną, epoka spokojnej pracy wytwórczej znów zawita i wyższa kultura umysłów i serc się odrodzi? Nie traćmy, dopóki można, nadziei, że to nastąpi. Czas jednak nagli, bo jeżeli wkrótce do otrzeźwienia nie przyjdzie, to dla natur reprezentujących wyższą umysłowość i szlachetniejsze instynkta nie będzie miejsca w tym upadłym i znikczemniałym świecie, a ludzkość pozbawiona ich współdziałania stoczy się w przepaść nędzy i barbarzyństwa, jakich nawet najciemniejsze epoki w dziejach świata nie znały. Jedno z dwojga, albo ludzkość wyrwie się z dzisiejszego obłędu i pójdzie za wskazówkami tych nielicznych pozostałych jeszcze, którzy przedstawiają w niej element ładu, zgodliwości i wyższej kultury, albo ludzi tego pokroju zbraknie zupełnie i świat pogrąży się w zamęt zbrodni, nędzy i anarchii, rozsypującej w gruzy to wszystko, co stworzyły wieki dawniejsze, stokroć razy rozumniejsze od dzisiejszego pokolenia.

Wiadomości polityczne.

— Stosownie do postanowień międzynarodowej komisyi plebiscytowej w Cieszynie, przywóz towarów do obszarów plebiscytowych Śląska Cieszyńskiego jest wolny od cła. Przywóz towarów wyrobionych na obszarze plebiscytowym do Polski również nie podlega cłu, natomiast przywóz towarów niewyrobionych na tym obszarze podlega opłatom celnym. Dla ruchu granicznego między Śląskiem Cieszyńskim a Małopolską przyznano daleko idące ulgi, a miasto Biała otrzymało na czas plebiscytu prawa okręgu wolnego pod względem celnym. Bliższe wyjaśnienia w tych sprawach można otrzymać w Dyrekcyi okręgu skarbowego w Krakowie i Wadowicach, odnośnych urzędach celnych oraz w Izbach handlowych w Krakowie i Bielsku.

— „Oberschl. Kurier" donosi, że podług ostatnich obliczeń za pierwszy kwartał 1920 r. od 1 stycznia do 31 marca w Niemczech skarb państwa wypłacił bezrobotnym, tytułem zapomóg, 920 milionów marek. W głównej tylko dzielnicy robotniczej Berlina w dn. 31 marca było 91.300 bezrobotnych.

Obrady Sejmu polskiego.

Warszawa. P. A. T. Pierwsze po feryach wielkanocnych posiedzenie Sejmu rozpoczęło się dnia 20 b. m. o godz. 4 minut 20 po południu.

Po odczytaniu szeregu interpelacyi przystąpiono do pierwszego punktu porządku dziennego, a mianowicie do rozpraw nad ustawą o kasie chorych. W dyskusyi szczegółowej zabierali głos pp.: Żuławski, Kiernik, Brun, Chaniewski, Rajca, oraz Rudnicki. Wyjaśnień udzielił przedstawiciel ministerstwa pracy p. Turowicz, oraz minister pracy Popłowski, który w imieniu rządu wniósł poprawkę, aby wszyscy urzędnicy i funkcyonaryusze państwowi, powołani nie na podstawie ugody najmu, lecz nominacyi, nie podlegali obowiązkowi ubezpieczenia. W uzasadnieniu swojej poprawki minister zaznaczył, że projekt pragmatyki służbowej, opracowany przez podkomisyę przy prezydyum Rady ministrów, określa termin dla urlopu, spowodowanego potrzebą ratowania zdrowia na rok, a więc idzie dalej niż ustawa o kasach chorych, która tenże termin określa na 39 tygodni. Artykuł 61 pragmatyki zapowiada oprócz tego prawo lekarskiej opieki dla urzędników.

Na propozycyę marszałka postanowiono ustawę odesłać do komisyi.

Następnie przystąpiono do pierwszego czytania ustawy o ludowych szkołach rolniczych. Odnośny projekt wraz z poprawką posła Matakiewicza (Z. L. N.) w sprawie gruntów dla budynków szkolnych przesłano do komisyi rolniczej i oświatowej.

Bez dyskusyi odesłano do komisyi ustawę o tymczasowej organizacyi władz administracyjnych na obszarze b. Galicyi, oraz ustawę o polskich statkach handlowych morskich.

Nastąpiło sprawozdanie komisyi zdrowia publicznego o wnioskach nagłych w sprawie sprzedaży wyrobów spirytusowych, oraz wyrobów alkoholowych. Referent komisyi, p. Moczydłowska, stwierdza, że komisya zdrowia publicznego w imiennem głosowaniu większością jednego głosu uchwaliła, że w tej chwili jeszcze nie jest na czasie wydanie ustawy o zupełnem zakazie wyrobu i sprzedaży napojów alkoholowych. Komisya zgłasza przeto ustawę, która ogranicza sprzedaż napojów alkoholowych, o ile zawierają więcej, niż 2 i pół procent alkoholu. Zakaz sprzedaży trunków, zawierających ponad 45% alkoholu, upoważnia gminy wiejskie i miejskie do całkowitego zabronienia sprzedaży tychże w obrebie ich granic. Prócz tego ustawa zakazuje sprzedaży lub podawania napojów alkoholowych, między innemi, małoletnim do lat 18, konsumentom, biorącym na kredyt lub na zastawę, a następnie w zabudowaniach stacyjnych, na całym obszarze zabudowań koszarowych i fabrycznych, oraz przemysłowych i wogóle w miejscach zebrań ludności. Oprócz samej ustawy w komisyi zgłoszono szereg rezolucyj.

Po referentce Moczydłowskiej przemawia p. Balicka, która wniesioną obecnie ustawę przez jej klub określa jako tymczasową. Będzie za nią głosowała.

P. Cieśla popiera dodatek mniejszości komisyi do artykułu V, aby dla zapobieżenia powiększenia się liczby szynków postanowiono, iż ilość istniejących obecnie szynków nie może być powiększoną.

P. Putek przypomina, że dawniej rząd austryacki robił z wódki pokaźne źródło dochodów. Żąda walki z podobną polityką, która doprowadziła społeczeństwo małopolskie do zubożenia.

Przemawiali dalej pp.: Hirschhorn, Rząd, Zmitrowicz i Lutosławski.

Dalszą dyskusyę odroczono.

Obradowano następnie nad wnioskiem pos. Diamanda w sprawie zwalczania epidemii duru na wschodzie. Przedstawiciel ministerstwa zdrowia Jaworski wskazał, że wyjazd ministra Chodźki do Londynu stoi w związku z tą sprawą. Nagłość wniosku uchwalono.

Następne posiedzenie odbędzie się w piątek po południu.

Odczytano następnie wnioski nagłe, między innymi, wniosek p. Głąbińskiego i tow. wzywający rząd do przedstawienia celów wojennych na wschodzie. Wniosek ten wskazuje, iż rozpowszechniane są wiadomości, że rząd polski zaciągnął zobowiązania wojskowe i polityczne w sprawie utworzenia niepodległej Ukrainy pod rządem Petlury. Przyjęcie takich zobowiązań wypaczyłoby w zupełności nasze cele wojenne i sprowadziłoby niebezpieczne komplikacye. Skutki takiej polityki sprowadziłyby nadto osłabienie naszej pozycyi międzynarodowej i nadwątliłyby spójnie wewnętrzne narodu. Nie domagając się szczegółowego wyjawienia warunków pokojowych, uważają podpisani za niezbędne wyjaśnienie ze strony rządu zasadniczych celów wojny na wschodzie prowadzonej.

Z pobytu Naczelnika państwa w Wilnie.

Warszawa. P. A. T. Podczas śniadania na cześć Naczelnego wodza u gen. Zygadłowicza wygłosili podniosłe mowy: rektor Siedlecki, biskup Matulewicz i gen. Zygadłowicz. Po śniadaniu Naczelnik państwa przyjął delegacyę polską, która **żądała wcielenia Wilna do Polski.**

Wieczorem w Teatrze polskim odbyło się uroczyste przedstawienie. Odegrano „Złotą czaszkę" z Solskim w roli głównej. Przedstawienie poprzedziły przemówienia okolicznościowe prof. Janowskiego i red. Obsta. Obecnemu na przedstawieniu Naczelnikowi zgotowano serdeczną i entuzyastyczną owacyę.

Po przedstawieniu odbył się raut, urządzony staraniem Rady miejskiej. Naczelnik państwa przybył na raut wraz ze świtą.

O godz. 1 w nocy opuścił Naczelnik państwa Wilno.

O ŚWIĘTO NARODOWE W DNIU 3 MAJA.

Warszawa. P. A. T. Wobec projektu **przeniesienia obchodu uroczystości 3 Maja**, ustalonego, jak wiadomo, przez Sejm jako dzień święta narodowego, przypadający w tym roku na poniedziałek, na niedzielę 2 maja, delegacya specyalna komitetu obchodowego, złożonego z wszystkich warstw cechów, organizacyi społecznych, w osobach: wiceprezesa armii pracy Adama Bychowca, mecenasa Tadeusza Michalskiego i p. Tadeusza Tatka, zwróciła się do marszałka Sejmu, oraz prezesów poszczególnych klubów narodowych z gorącem wezwaniem i prośbą, **aby nie przenoszono obchodu święta narodowego na niedzielę**, wobec wyjątkowego znaczenia uroczystości 3 Maja, jako pierwszego święta jedności narodowej ludu z inteligencyą.

Konferencya w sprawie papieru.

Warszawa. P. A. T. „Kuryer Polski" donosi: W środę w Ministerstwie przemysłu i handlu odbędzie się **konferencya w sprawie braku papieru. Rząd podjął się zaopatrzyć prasę polską na terenach plebiscytowych w papier, jak również dostarczać papieru dla prasy polskiej w Gdańsku.** Tymczasem produkcya papieru nie wystarcza na pokrycie minimalnego zapotrzebowania. W konferencyi wezmą udział przedstawiciele papierń byłej Kongresówki, Małopolski i na Śląsku.

Walka z tyfusem plamistym w Polsce.

Warszawa. (Telefonem). Na międzynarodowym kongresie sanitarnym w Londynie przedstawił podsekretarz stanu Chodźko **program zwalczania tyfusu plamistego w Polsce**, oraz program zapobiegania przenoszeniu się tej choroby do Europy zachodniej. Kongres zaakceptował w całości ten program.

Pomoc wojskowości dla rolników.

Warszawa. P. A. T. Stosunki, spowodowane stanem wojennym, pozbawiły rolników potrzebnych do pracy na roli sił pociągowych. Ażeby zapobiedz mogącej wyniknąć z tego katastrofie, ministerstwo spraw wojskowych wydało rozkaz do wszystkich D. O. G. **o wygodzeniu zaprzęgami i końmi rolnikom.**

W myśl tego rozkazu, wszystkie formacye wojskowe w kraju mają polecone oddawania do robót rolnych wszystkich zaprzęgów, jak również koni bez zaprzęgów, które są odpowiednie do użycia na roli, baczac przytem, aby do obsługi koni wyznaczono żołnierzy w miarę możności obznajomionych z pracą na roli i z obchodzeniem się z końmi. W związku z tem, p. minister spraw wewnętrznych polecił wszystkim wojewodom, generalnemu delegatowi we Lwowie, aby podali treść tego rozkazu do wiadomości starostom, oraz centralnym Kółkom rolniczym.

W sprawie zarządu Wisła.

Gdańsk. P. A. T. Dnia 18 b. m. odbyła się u komisarza ententy **konferencya w sprawie dopuszczenia przedstawicieli rządu polskiego do gdańskiego Zarządu Wisły.** W konferencyi brali udział: komisarz polski w Gdańsku, starszy burmistrz gdański i przedstawiciele odpowiednich urzędów polskich w Gdańsku.

Osiągnięto następujące porozumienie: Wszystkie akta, plany i szczegóły, dotyczące Wisły, a znajdujące się w rękach Zarządu, mają być dostępne dla wszystkich urzędów polskich. Polscy przedstawiciele zostaną dopuszczeni do współpracy w Zarządzie Wisły. Zarząd Wisły w Gdańsku ma udzielać odpowiednim przedstawicielom polskim wszelkiej pomocy, aby umożliwić Polsce należyte administrowanie Wisły i dać przedstawicielom polskim możność zapoznania się ze sprawami, dotyczącemi nadzoru i administracyi Wisły w całej rozciągłości i całości materyału rzecznego Wisły. Statki, urządzenia techniczne i t. d., używane poprzednio do utrzymania żeglugi na przestrzeni Wisły od granicy b. Kongresówki aż do ujścia, mają nadal służyć do użytku wszystkich interesowanych na całej przestrzeni Wisły.

LOKOMOTYWY I MĄKA DLA POLSKI.

Gdańsk. P. A. T. W zeszłym tygodniu przybył tutaj statek polsko-amerykański Towarzystwa Żeglugi morskiej o pojemności 5280 tonn. Statek ten przywiózł 27 lokomotyw i mąkę dla Polski.

HR. TARNOWSKI NIE BĘDZIE KOMISARZEM POLSKIM W GDAŃSKU.

Warszawa. (Telefonem). Hr. Adam Tarnowski, wskutek zajścia z Towerem, nie przyjął mandatu komisarza polskiego w Gdańsku.

KONSULAT AMERYKAŃSKI W GDAŃSKU.

Gdańsk. P. A. T. Otwarto tu w zeszłym tygodniu konsulat Stanów Zjednoczonych.

Polskie delegacye mazurskie jadą do Paryża.

Olsztyn. P. A. T. Stosownie do oświadczenia pułkownika Weneta, byłoby najlepiej, gdyby ludność mazurska wysłała osobną delegacyę do Paryża dla przedłożenia żądań ludności. Wszystkie mazurskie instytucye polskie postanowiły wysłać takie delegacye do Paryża w czasie najbliższym.

Aresztowanie niebezpiecznego agenta politycznego.

Warszawa. (Telefonem). Z Paryża donoszą do „Gazety Warszawskiej", że aresztowanie Alojzego Oznobiszyna na dworcu paryskim, o którem już doniosły telegramy, nastąpiło na rozkaz francuskiego Ministerstwa spraw zagranicznych i Ministerstwa wojny, a pozostaje w związku z wykryciem sprzysiężenia niemiecko-rosyjskiego, mającego na celu restauracyę absolutnej monarchii carskiej w Rosyi, oraz zgniecenie Polski i państw bałtyckich przy pomocy Niemiec. Wraz z Oznobiszynem aresztowano wiele osób, utrzymujących stosunki z reakcyą niemiecką.

Porządek w Niemczech przywrócony.

Lyon. P. A. T. Radio. Ostatnie wiadomości z Berlina wskazują, że sytuacya w Niemczech się poprawia. **Porządek został prawie zupełnie przywrócony.**

Niemcy wzywają pod broń dawnych żołnierzy.

Bytom. P. A. T. Pisma polskie Górnego Śląska ogłaszają wiadomość, że Niemcy **rozesłali do swoich dawnych żołnierzy i podoficerów wezwanie stawienia się pod broń.** Wielu robotników, których przed okupacyą Górnego Śląska umieszczono na folwarkach, opuściło swoje stanowiska, tłómacząc się, że dostali rozkaz mobilizacyi.

KOMUNISTA HOELZ BĘDZIE WYDANY NIEMCOM.

Neuen. P. A. T. Komunista Hölz został w sobotę ze swoim towarzyszem aresztowany w Maryenbadzie. W niedzielę odstawiono go do więzienia w Chebie. **Wydanie Hölza rządowi niemieckiemu jest prawdopodobne.**

Wielkie siły japońskie atakują Syberyę.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. donosi iskrowo z Moskwy: Zgodnie z doniesieniami z Dalekiego Wschodu można przyjąć, że **Japończycy z wielkiemi siłami bojowemi planują atak na Syberyi.** Wzdłuż Amuru i Usuri posuwają się Japończycy naprzód. Mikołajew zajęli. Ararun i inne miejscowości w okręgu 70 wiorst zniszczono przez ostrzeliwanie i podpalenie. W tej okolicy niema regularnych wojsk sowieckich, tylko miejscowe milicye, które się składają przeważnie z chłopów. Te walki uniemożliwiają transport wojsk czeskich, znajdujących się na Dalekim Wschodzie.

Wiadomości gospodarcze.

UCHWAŁY GOSPODARCZE RZĄDU. Komitet ekonomiczny ministrów na posiedzeniach dnia 13 i 14 b. m. uchwalił natychmiastowe udzielenie pomocy aprowizacyjnej Małopolsce, upoważnił generalnego komisarza ziem wschodnich do zakupienia 2000 tonn pszennej mąki amerykańskiej dla rozsprzedaży jej po własnych cenach ludności ziem wschodnich, upoważnił ministerstwo aprowizacji do nabycia większej ilości soli niemieckiej w drodze wymiany towarowej i zaakceptował w zasadzie planowaną przez ministerstwo aprowizacyi organizacyę rozdziału nafty aprowizacyjnej przez zainteresowane zrzeszenia producentów i konsumentów z wykluczeniem wszelkiego pośrednictwa. Nadto Komitet ekonomiczny uchwalił wniosek ministerstwa przemysłu i handlu w sprawie przedłużenia terminu zwolnień celnych od przedmiotów, wymienionych w art. 1 rozporządzenia ministrów skarbu oraz przemysłu i handlu z dnia 20 marca 1920, tudzież wniosek tegoż ministerstwa w sprawie uprzywilejowania kolejowych transportów surowców dla krajowych papierni i uznał za celową planowaną przez wspomniane ministerstwo organizacyę rozdziału papieru dla potrzeb rządu, oświaty i prasy.

Wreszcie Komitet rozpatrywał projekt rozbudowy portu gdańskiego oraz uruchomienia żeglugi rzecznej i zdecydował, iż należy dopuścić inicyatywę prywatną do eksploatacyi żeglugi rzecznej z wykluczeniem wszelkiego monopolu i że znajdujące się w posiadaniu Państwowej żeglugi polskiej statki prywatne, zarekwirowane przez okupantów, należy zwrócić prawowitym właścicielom.

GŁÓWNEMI MIEJSCAMI SUBSKRYPCYI na pożyczkę państwową są następujące instytucye: w Krakowie: Oddziały Polskiej Kraj. Kasy Pożycz. i filie w okręg. apel. krak.; Filia Banku Kraj. i filie w okr. apel. krak.; Małopolski Bank dla Handlu i Przemysłu; Filia Banku przemysłowego; Filia Banku Hipotecz.; Filia Powszechnego Banku kredyt.; Filia Akc. Ziemskiego Banku kred.; Filia Akc. Banku Związkowego; Filia Banku Handlowego; Filia Banku kupieckiego; Filia Banku Związku Spółek Zarobk. i gospod.; Centralna Kasa Spółek zarob. i gospod.; Bank w Łańcucie; Miejs. Kasa Oszczędności; Powiat. Kasa Oszczędn.; Miejs. K. Oszczędn. w Białej; Miejs. K. Oszczędn. i Powiat. K. Oszczędn. w Bochni; Powiat. Kasa Oszczędn. w Brzesku; Powiat. K. Oszczędn. w Chrzanowie; Miejs. K. Oszczędn. w Dąbrowie; Powiat. K. Oszczędn. w Gorlicach; Miejs. Kasa Oszczędn. w Jaśle; Powiat. K. Oszczędn. w Kolbuszowej; Miejsk. K. Oszczędn. w Krośnie; Powiat. K. Oszczędn. w Mielcu; Powiat. Kasa Oszczędn. w Myślenicach; Miejs. K. Oszczędn. i Powiat. K. Oszczędn. w Nowym Targu; Miejs. K. Oszczędn. w Podgórzu; Powiat. K. Oszczędn. w Ropczycach; Miejs. K. Oszczędn. w Rzeszowie; Miejs. K. Oszczędn. w Strzyżowie; Powiat. K. Oszczędn. w Tarnobrzegu; Miejs. K. Oszczęd w Tarnowie; Powiat. K. Oszczędn. w Wadowicach; Powiat. K. Oszczędn. w Wieliczce; Miejs. K. Oszczędn. w Żywcu; Bielsko-Bialski Bank Eskontowy w Bielsku; Tow. Oszcz. i zaliczek w Cieszynie; wszystkie Urzędy podatkowe w okr. apel. krak. i Fundusz wdów i sierót wojennych w Krakowie, Wolska 19.

Ustanowiono znaczną ilość miejsc subskrypcyi dla udostępnienia jej najszerszym warstwom. Wszystkie inne instytucye finansowe i organizacye społeczne będą mogły otrzymywać świadectwa imienne względnie obligacye pożyczkowe od powyższych głównych miejsc subskrypcyi zasadniczo za gotówkę.

Wszelkich wyjaśnień w sprawie pożyczki państwowej udziela Ekspozytura Urzędu Propagandy Pożyczki państwowej w Krakowie, Rynek gł. 6.

WYCOFANIE SREBRNYCH PIENIĘDZY z obiegu zarządziło — jak donoszą z Berlina — Ministerstwo finansów Rzeszy niemieckiej.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 20 kwietnia 1920 r. L. 38

Waluty i dewizy:	efektyw.	żądano	tranzakcye
Marki niemieckie à 100	370	380—	—.—
" à 1000	395—	405—	397.50
Ruble carskie po 100 rb.	79—	80—	—.—
" " 500	295—	305—	—.—
" dumskie	7—	85	—.—
Franki francuskie	15.50	16.50	—.—
" szwajcarskie	—.—	—.—	—.—
Funty szterlingi	—.—	—.—	—.—
Dolary amerykań.	235—	245—	—.—
Lei rumuńskie	—.—	—.—	—.—
Wiedeń	—.—	—.—	—.—
Berlin	395—	405—	396—
Praga	365—	375—	370—
Papiery lokacyjne:			
4% Poż. kraj. E. 1893	94.50	95.50	—.—
4% " szkolna E. 1908	95—	96—	—.—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	96.50	97.50	—.—
4½% " " " 1914	99.50	100.50	—.—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1893	92.50	93.5	—.—
4% " " Lwowa	87.50	88.50	—.—
4½% Obl. " Banku kraj.	98—	99—	—.—
4% " "	96—	97—	—.—
4% " kolej.	93.50	94.50	—.—
4½% Listy zast. Banku Kraj.	101.50	102.50	—.—
4% " " "	98.75	99.75	—.—
4½% " " Banku hipot.	101.50	102.50	—.—
4% " " " 60 l.	97	98—	—.—
4½% " " Bku G. dla Han. i prz.	99—	100—	—.—
4½% " " Gal. Ziem. B. i Kred.	98.50	[illegible]	—.—
Akcye bankowe:			
Bank Przemysłowy	625—	675—	—.—
" Hipoteczny	830—	—.—	—.—
" Gal. dla handlu i przemysłu	600—	610—	—.—
Gal. Ziemski Bank Kredytowy	510—	530—	—.—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	290—	—.—	—.—
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe	525—	560—	535—
Zieleniewski	2150—	2350—	2350—
„Górka" fabryka cementu	2050—	2150—	2125—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	2075—	2175—	2125—
„Tepege" Tow. dla przeds. górnicz.	4400—	4500—	4424—

KURSA DEWIZ.

Lwów. P. A. T. Kursa giełdy lwowskiej z dn. 20 kwietnia 1920: Ruble dumskie płacą 50 mk., żądają 60 mk., w tranzakcyach 55.65 mk., Dolary amerykańskie płacą 168, żądają 173, w transakcyach 168 mk., Dewizy na Pragę płacą 260, żądają 280 mk., w tranzakcyach 266, 269. Dewizy na Wiedeń płacą 73, żądają 83 mk., w tranzakcyach 78 mk. Dewizy na Berlin płacą 265, żądają 305 mk., w tranzakcyach 293 mk.

NADESŁANE.

Rodzina Sieroca w Krakowie

składa Komitetowi Pań, który pod przewodnictwem WP. Maryi Borowieckiej urządził w dniu 10 kwietnia b. r. w sali Saskiej zabawę wiosenną na dochód Towarzystwa, serdeczne podziękowanie za trudy i zabiegi około urządzenia i uświetnienia tego wieczorku.

Czysty dochód wynosił 16.961 K 85 h. 1321

Z Kuratoryi dóbr fundac. hr. Ossolińskiego.

W tymczasowej odpowiedzi na interpelacyę posła Dąbala, wniesioną na jednem z ostatnich posiedzeń Sejmu w przedmiocie obecnego zarządu dóbr fundacyi hr. Ossolińskiego i odnośnie do notatek dziennikarskich o rzekomo spowodować się mającym przez ministerstwo rolnictwa „przymusowym" tychże dóbr zarządzie, oznajmiam:

Nic takiego nie jest i być nie może w zamiarach ministerstwa rolnictwa; interpelacya bowiem p. Dąbala — jak wogóle żadna interpelacya — nie może mieć podobnego skutku tam, gdzie istnieje bezpośredni, wobec władz odpowiedzialny urząd — a jak w tym wypadku: kuratorski, który właśnie ja, jako dziedziczny, zaprzysiężony kurator spełniam i któremu ze strony władz nadzorczych dotychczas nic nie zarzucono.

W kompleksie dóbr kilku tysięczno-morgowym, choćby nawet pewien minimalny procent ziemi nie był uprawionym z racyi ogólnego w kraju braku nawozów — nie jest równoznacznem z jakąkolwiek winą, lub zaniedbaniem zarządu, a p. Dąbal cokolwiek w tej sprawie w Sejmie mówił, to uczynił to na własne ryzyko i w tym kierunku o niebezpieczeństwie podobnego ryzyka pouczą go zapewne władze, które zignorował, rzuciwszy się ex abrupto na kuratoryę dóbr dziedzicznych [illegible] Ossolińskiego.

Z mej strony, oprzytomniam p. Dąbala — któremu na rękę poszedł nawet jeden z dzienników w inwektywie przeciw mnie — iż niegodną posła jest zaciekłość i tendencyjne podjazdy na forum, na którem zaufanie wyborców wymaga od swego mandataryusza przedmiotowości i lojalnego postępowania.

Przybysz, ad Radomyśl W. 18. IV. 1920.

MICHAŁ LELIWA BAIER,

kurator dziedziczny dóbr fund. hr. Ossolińskiego.

✝

PAULINA CZECHOWSKA

emer. artystka dram. Teatru miejsk. im. Jul. Słowackiego

przeżywszy lat 70, po ciężkiej chorobie, opatrzona Świętemi Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 19 kwietnia 1920 r.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu krakowskim wprost na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we środę dn. 21 kwietnia b. r., na który to smutny obrzęd synowie i córki Zmarłej zapraszają Krewnych, Koleżanki, Kolegów i Znajomych.

✝

Z Agopszowiczów

STEFANIA FISZEROWA

przeżywszy lat 56, po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 17 kwietnia 1920 r. w Poniedziałek.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu krakowskim na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we czwartek dnia 22 b. m. o godz. 4 popoł. na który to smutny obrzęd stroskane rodzeństwo zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne

odprawionem zos. nie w piątek d. 23 kwietnia b. m. o godz. 10 rano w kościele OO. Reformatów.

Zakład pogrzebowy „Concordia" Jana Weinegr

✝

X. Tomasz Rymarczyk

b. przeor OO. Augustyanów

przeżywszy lat 66, z tego 40 kapłaństwa, opatrzony św. Sakramentami zasnął w Panu dnia 19 b. m. o godz. 10¾ wieczorem.

Wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Katarzyny nastąpi we środę dnia 21 b. m. o godz. 10 rano.

NABOŻEŃSTWA ŻAŁOBNE

rozpoczną się o godz. 8 rano.

Na te smutne obrzędy zaprasza Księży, Przyjaciół i Znajomych

klasztor OO. Augustyanów.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny: Karol Holeksa. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie, pod zarządem R. Ferka.